

**Political Preferences**

**5/2013**

**Redakcja naukowa:**  
Danuta Plecka  
Agnieszka Turska-Kawa

Katowice 2013

#### Rada Naukowa:

prof. dr hab. Roman Bäcker (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), prof. dr hab. Tadeusz Godlewski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka (Uniwersytet Warszawski, Polska), prof. dr hab. Slavomir Magál (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja), prof. dr hab. Jozef Matúš (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja), prof. dr hab. Libor Pavera (Wyższa Szkoła Handlowa, Praga, Czechy), prof. dr hab. Dana Petranová (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja), prof. dr hab. Olga Prokopenko (Sumski Uniwersytet Narodowy, Ukraina), prof. dr hab. Teresa Sasińska-Klas (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Polska), prof. dr hab. Jerzy Sielski (Uniwersytet Szczeciński, Polska), dr Marcianna Augustyn (Uniwersytet w Hull, Anglia)

#### Kolegium redakcyjne:

dr Agnieszka Turska-Kawa (redaktor naczelna)  
dr hab. Robert Alberski (redaktor tematyczny: systemy i zachowania wyborcze)  
prof. UMK dr hab. Danuta Plecka (redaktor tematyczny: identyfikacje polityczne)  
dr hab. Łukasz Tomczak (redaktor tematyczny: partie polityczne)  
dr Zbigniew Widera (redaktor tematyczny: marketing polityczny)  
dr Waldemar Wojtasik (redaktor tematyczny: systemy partyjne)  
mgr Przemysław Grzonka (redaktor statystyczny)  
mgr Jarosław Wichura (sekretarz)

#### Recenzenci:

prof. dr hab. Ľudmila Čábyová (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja), prof. dr hab. Norbert Vrabec (Uniwersytet św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacja), prof. dr hab. Krzysztof Gajdka (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Polska), prof. dr hab. Tadeusz Godlewski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), prof. dr hab. Jacek Wojnicki (Uniwersytet Warszawski, Polska), prof. dr hab. Michał Strzelecki (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska), prof. dr hab. Dariusz Skrzypiński (Uniwersytet Wrocławski, Polska)

#### Projekt okładki:

Jarosław Wichura

#### Korekta:

Teresa Tokarczyk-Łyszczarz

Wersja pierwotna czasopisma: papierowa.

© Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacja Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2013

Patronat nad projektem sprawują Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych oraz Towarzystwo Inicjatyw Naukowych.

Wydawcą czasopisma jest Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego oraz Centrum Innowacji, Transferu Technologii i Rozwoju Fundacja Uniwersytetu Śląskiego.

ISBN: 978-83-61975-57-1

ISSN: 2083-327X

Druk:

REMAR, www.remar-sosnowiec.pl, e-mail: wydawnictwo@remar-sosnowiec.pl

---

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
<b>Irena Pilch</b> (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska) Sześcioczynnikowy model osobowości jako narzędzie analizy osobowościowych różnic pomiędzy grupami wyborców .....	11
<b>Agnieszka Turska-Kawa</b> (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska) Marka idealnej partii politycznej w opinii wyborców o różnych preferencjach ideologicznych i partyjnych .....	29
<b>Danuta Plecka</b> (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska) Wartości a wartości polityczne w kształtowaniu bezpieczeństwa społecznego...49	
<b>Jarosław Nocoń</b> (Uniwersytet Gdański, Polska) Między uczciwością a skutecznością działania politycznego. Fundamentalny dylemat wyborcy.....	63
<b>Magdalena Musiał-Karg</b> (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska) Opinie polskich wyborców na temat integracji europejskiej i wprowadzenia waluty euro w kontekście kryzysu finansowego w Europie i na świecie .....	75
<b>Julia Liszkowska</b> (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska) Polska, Unia Europejska i kryzys. Czy Polacy winią Europę?.....	95
<b>Maciej Marmola</b> (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska) <b>Agata Olszanecka</b> (Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska) Społeczny odbiór Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry .....	115
RECENZJE:	
<b>Michał Strzelecki</b> (red.): <i>Między aprobatą a odrzuceniem. Demokracja polska w refleksji i praktyce politycznej XX i XXI wieku</i> , Wyższa Szk. Informatyki i Ekonomii Tow. Wiedzy Powszechnej, Olsztyn 2012 (Recenzja: Marta Chechłowska-Lipińska).....	131

---

<b>Giorgio Agamben, Alain Badiou, Daniel Bensaïd, Wendy Brown, Jean-Luc Nancy, Jacques Rancière, Kristin Ross oraz Slavoj Žižek:</b> <i>Co dalej z demokracją?</i> (przełożyła Magdalena Kowalska), Wydawnictwo Książka i Prasa, Warszawa 2012 (Recenzja: Bartosz Sitek).....	138
<b>Erik von Kuehnelt-Leddihn:</b> <i>Demokracja – opium dla ludu</i> , Wydawnictwo Prohibita, Warszawa, 2012 (Recenzja: Tomasz Wierzbica).....	143
Spis tabel, wykresów i rysunków.....	155
Summaries.....	159
Aneks .....	163

---

## WSTĘP

W 2013 roku zdecydowanie rozszerzył się zespół badawczy, przeprowadzający badania w ramach projektu, którego wyniki są regularnie prezentowane na łamach czasopisma „Political Preferences”. Dzięki temu udało nam się uczynić badania w większym zakresie interdyscyplinarnymi oraz poszerzyliśmy analizę poszczególnych wątków. Taki zabieg pozwolił wykrystalizować trzy wiodące tematy edycji 2012, których rezultaty zamieszczamy w trzech kolejnych tomach czasopisma „Political Preferences”. Myślą przewodnią niniejszego numeru jest demokracja oraz postawy społeczne wobec różnych jej obszarów. Składa się on z siedmiu tekstów oraz trzech recenzji, podejmujących refleksje nad pracami o przedmiotowym zakresie tomu.

**Irena Pilch** w swoim artykule podejmuje się porównania osobowości wyborców o różnych preferencjach partyjnych i ideologicznych. Badania, których celem jest opis i porównanie profili osobowościowych grup wyborców, pozwalają na lepsze zrozumienie podzielanych przez te grupy postaw i wyborów politycznych. W analizie wykorzystano model HEXACO, autorstwa Kibeom Lee oraz Michaela C. Ashton, który odwołuje się do sześcioczynnikowej struktury osobowości. Autorzy wyróżniają w niej następujące czynniki: Uczciwość, Emocjonalność, Ekstrawersję, Ugodowość, Sumiennność, Otwartość na doświadczenie.

Ten sam model, jednak z przeznaczeniem do diagnozy „osobowości” idealnej partii politycznej w opinii grup różnych elektoratów i osób o odmiennych autoidentyfikacjach na kontinuum lewica-prawica, wykorzystana w badaniach **Agnieszka Turska-Kawa**. Fundamentem przeprowadzonych przez autorkę badań stało się założenie, że wyborcy postrzegają partie polityczne w kategoriach cech charakterystycznych dla ludzi, nadając im unikalne tożsamości.

Bezpieczeństwo społeczne stało się w ostatnich latach istotnym elementem dyskursu o jakości życia jednostek i grup społecznych, co również zauważa **Danuta Plecka**, czyniąc je kontekstem rozważań nad wartościami

**Danuta Plecka**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

**WARTOŚCI A WARTOŚCI POLITYCZNE  
W KSZTAŁTOWANIU BEZPIECZEŃSTWA  
SPOŁECZNEGO**

***Abstract:***

*Values and political values in the shaping of social security.*

Social security has become in recent years an important element in the discourse about the quality of life on individualism and social group. Can not be successful introduction of social security without development elements, even in the form of human capital. This however has a poor design possibilities, if the public is deprived of the Community dimension of security, which is an integral part of social capital.

***Key words:***

values, political values, social security, social capital

Bezpieczeństwo społeczne stało się w ostatnich latach istotnym elementem dyskursu o jakości życia jednostek i grup społecznych. Swoim zakresem bowiem obejmuje ono wszystkie działania prawne, jak i organizacyjne, podejmowane przez władzę zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym, które „mają na celu zapewnienie określonego poziomu życia osobom, rodzinom i grupom społecznym oraz niedopuszczenie do ich marginalizacji wykluczenia społecznego” [Leszczyński 2011: 58]. Wskazanie jedynie rządów, jako odpowiedzialnych za podejmowane działania jest jednak zbyt dużym uproszczeniem. Bardzo istotną rolę w kształtowaniu bezpieczeństwa społecznego pełnią bowiem także obywatele, zatem, aby osiągnąć zamierzone cele społeczne, należy rozłożyć odpowiedzialność zarówno na władzę, jak i samych zainteresowanych obywateli. W przeciwnym wypadku mogą się kształtować bądź umacniać postawy bezradności i roszczeniowości, a tym samym może mieć miejsce utrwalanie stopniowego zatracania umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach życiowych: utrata pracy, klęska

żywiolowa etc. Jednocześnie obecność „życiowej bezradności” może prowadzić do nadużywania opieki państwa, a w konsekwencji może skutkować jego wycofaniem ze sfery działań prospołecznych.

W literaturze poświęconej bezpieczeństwu wewnętrznemu i narodowemu bardzo często ich społeczny wymiar ograniczany jest jedynie do kwestii socjalnych i związanych z nimi zadań państwa. Tym samym, ignoruje się tak istotne aspekty bezpieczeństwa społecznego, jakimi są niewątpliwie problemy rozwojowe, czyli kapitał ludzki, z którym nieodzownie związane są kwalifikacje, wiedza, umiejętności etc. Nie mniej istotnym jest wymiar bezpieczeństwa wspólnotowego postrzegany przede wszystkim w kontekście kapitału społecznego i związanej z nim kultury zaufania społecznego, aktywności obywatelskiej, jak i innych elementów, takich jak np. zdolności do współpracy nie tylko w sytuacjach kryzysowych, czy kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Nie oznacza to, że problemy umieszczone w umownej sferze bezpieczeństwa socjalnego nie dotyczą jego społecznego wymiaru. Jednak, co należy podkreślić, są one jedynie jednym z elementów składowych bezpieczeństwa społecznego i stanowią istotne, ale jednak uzupełnienie, dla jego wymiarów rozwojowego i wspólnotowego [Tamże: 59].

Uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, że nie jest możliwe skuteczne wprowadzenie bezpieczeństwa socjalnego bez udziału elementów rozwojowych, choćby w postaci kapitału ludzkiego. Ten natomiast ma słabe możliwości kształtowania, jeśli społeczeństwo pozbawione jest wymiaru wspólnotowego bezpieczeństwa, którego integralnym elementem jest kapitał społeczny.

Jak powszechnie wiadomo, kategoria kapitału społecznego może być definiowana różnorodnie. Problem ten związany jest przede wszystkim z dość dynamicznym kształtowaniem się jego znaczenia we współczesnym świecie, zmieniającymi się funkcjami społecznymi, czy konsekwencjami pojawiania się zjawiska. Nie oznacza to jednak, że nie ma możliwości usystematyzowania wiedzy na temat kapitału społecznego. Uznaje się bowiem, że można wyróżnić jego dwa podstawowe typy: funkcjonalny, reprezentowany przez Jamesa Colemana i Roberta D. Putnama, oraz konfliktowy, którego analizę przeprowadził Pierre Bourdieu. Dla rozważań na temat znaczenia wartości w kształtowaniu bezpieczeństwa społecznego najistotniejsza jest koncepcja kapitału społecznego, zainicjowana i rozwinięta przez Putnama, dlatego też pomysły przedstawione przez Colemana czy Bourdieu zostaną w tym miejscu pominięte, chociaż ich wpływ na rozważania Putnama był bardzo istotny [Putnam 2008: 27-35]. Przez kapitał społeczny rozumie on „grupę podmiotów społecznych, które mają dwa wspólne elementy: są częścią jakiejś społecznej struktury i ułatwiają wspólne działanie – zarówno jednostek, jak i całych instytucji w ramach tej struktury. Tak jak inne formy kapitału, kapitał społeczny

jest produktywny – umożliwi realizację pewnych celów, których osiągnięcie byłoby niemożliwe w sytuacji jego braku” [Tamże: 44]. Przy czym dla autora warunkiem koniecznym dla powstania kapitału społecznego jest zasada wzajemności, zwłaszcza „uogólnionej”, tj. takiej, według której jednostka działa na rzecz innych bez oczekiwania rewanżu, jedynie licząc na to, że kiedyś inni zachowają się względem niej podobnie [Dzwończyk 2009: 87]. Trudno nie zauważyć pewnej analogii. Zasada wzajemności, będąca podstawą putnamowskiego kapitału społecznego, stanowi także kwintesencję istoty wspólnoty w ujęciu Ferdinanda Tönniesa. Uznał on bowiem, obok konieczności wzajemnego zrozumienia „wszystkich ze wszystkimi”, za podstawę budowania wspólnoty ideę wzajemności stanowiącą pochodną owego zrozumienia. Tym samym, tak jak „milczące” czy też „intuicyjne” musi być zrozumienie, tak też „milcząca” i „intuicyjna” musi być wzajemność [Tönnies 2008: 64]. Pojawia się jednak w tym miejscu pytanie, czy można od jednostek wymagać bezrefleksyjnego uczestnictwa w kreowaniu wspólnoty czy też kapitału społecznego? Tönnies udowodnił, iż jest to możliwe poprzez spełnienie określonych warunków. Przede wszystkim konsekwentne określenie granic językowych, aksjologicznych, kulturowych, dzięki czemu wspólnota zyskuje możliwość wyraźnego kreowania swojej tożsamości. Nie bez znaczenia jest także wielkość wspólnoty: musi być ona mała – zatem komunikacja, jaka zachodzi pomiędzy jej członkami, jest wielostronna i pełna treści, a komunikaty z zewnątrz nie mają żadnego znaczenia. Wreszcie, wspólnota musi być samowystarczalna, dzięki czemu może się w zasadzie całkowicie izolować od wpływów zewnętrznych [Tamże: 87].

Oczywiście tak stawiane wymogi wymykają się w zasadzie możliwości zastosowania w przypadku definicji i kształtowania kapitału społecznego. Trudno bowiem wymagać, by kojarzył się on z „zamknięciem”, a jednocześnie budowaniem więzi wykraczających poza relacje z najbliższym otoczeniem. Co prawda, Putnam wskazuje na istnienie takiego typu kapitału społecznego, jednak określa go mianem „wiążącego” i ocenia zdecydowanie negatywnie. Ma on bowiem charakter tonniesowskiej wspólnoty, w której relacje oparte na zaufaniu ograniczone zostają jedynie do członków wspólnoty, a tych, którzy pozostają poza jej granicami określa się wręcz jako wrogów, z którymi nie należy utrzymywać żadnych relacji. Ten typ kapitału społecznego nie buduje, nie sprzyja rozwojowi społeczeństwa czy bezpieczeństwa społecznego. Służy on kształtowaniu postaw wyłączających „inność”, eliminujących ze wspólnoty tych, którzy wyrażają inne poglądy i nie ulegają obowiązującym w niej trendom [Putnam 2008: 199-230].

Zupełnie inaczej postrzegany jest, wymarzony przez Putnama, pomocowy kapitał społeczny. Ma on bardzo istotne znaczenie zarówno dla

kształtowania społeczeństwa obywatelskiego, jak i bezpieczeństwa społecznego. Jego istota polega na kreacji więzi pomiędzy osobami należącymi do różnych wspólnot i społeczności [Dzwończyk 2009: 56]. Tym samym łączy on różne style myślenia, zdolności, wzory zachowań etc. do funkcjonujących w społeczności standardów. Występuje zatem, w przypadku kapitału społecznego o charakterze pomostowym, chęć nawiązania relacji lub współpracy z innymi niż własna wspólnotami (grupami, społecznościami), dzięki czemu następuje jej otwarcie, a także, co podkreśla Putnam, rozwój [2008: 471-573].

Warunkiem koniecznym dla rozwoju pomostowego kapitału społecznego jest zaufanie społeczne, a w zasadzie kultura zaufania społecznego [Sztompka 2007: 265-275] oraz wspólne wartości, w tym także wartości polityczne, dzięki którym możliwe jest budowanie społeczeństwa otwartego i zaangażowanego, będącego w stanie zapewnić każdej jednostce poczucie i realny wpływ na bezpieczeństwo społeczne. Jak wskazuje Piotr Sztompka, na kulturę zaufania ma wpływ przede wszystkim przekonanie, że „należy ufać innym (...) dopóki nie okaże się odwrotnie, oraz należy traktować serio zaufanie okazane nam przez innych” [Tamże: 267]. Aksjomaty te stanowią podstawę dla budowania kultury zaufania. Zaznaczyć również należy, iż istnieją określone warunki, które sprzyjają rozwojowi kultury zaufania. Należą do nich: spójność normatywna, trwałość porządku społecznego, przejrzystość organizacji społecznej, familiarność otoczenia społecznego oraz odpowiedzialność jednostek i instytucji [Sztompka 1999: 265-282]. Przeciwności tych uwarunkowań sprzyjają rozwojowi kultury nieufności w społeczeństwach, a więc przyczyniają się do nikłego rozwoju kompetencji obywatelskich.

Jednak charakteryzowanie zaufania jedynie przez pryzmat jego społecznych uwarunkowań jest uproszczeniem. Należy bowiem zaznaczyć, iż zaufanie społeczne stanowi swoistą bazę dla kształtowania zaufania w wymiarze politycznym. Kultura zaufania może się bowiem ograniczać do najbliższego otoczenia – do zaufania względem rodziny i przyjaciół oraz najbliższego otoczenia polityczno-społecznego (np. organów władzy na poziomie lokalnym). Jest to dosyć wyraźnie zauważalne w Polsce. Co prawda, poziom zaufania względem innych osób po 1989 roku wzrasta w niewielkim stopniu (na pytanie „czy większości ludzi można ufać” w 1992 roku 10% badanych odpowiedziało, że tak, ale w 2002 roku już 13%) [Cichomski 2006], jednak warto zauważyć, że już na pytanie „czy Polacy darzą zaufaniem ludzi spotykanych na co dzień” aż 68% odpowiedziało, „że raczej ufa”, przy czym 9% odpowiedziało, że „ufa bardzo” [CBOS 2002, 2004].

Jednocześnie Polacy jednoznacznie wskazują na swoje zaufanie względem rodziny (w 2004 roku aż w 88%) oraz współpracowników i sąsiadów (w 2006 roku 75% respondentów) [CBOS]. Jednak wzrost zaufania w wymiarze

społecznym nie musi determinować wzrostu zaufania w wymiarze politycznym. Bowiem zaufanie poziome – do rodziny i przyjaciół, nie musi przekładać się na zaufanie pionowe – do instytucji politycznych. Zależne to jest od wielu czynników: wykształcenia, miejsca zamieszkania czy też sytuacji materialnej. Jak wskazuje Paulina Sekuła, najwyższy poziom zaufania politycznego odnotowuje się wśród inteligencji (30%), osób z wykształceniem wyższym (27%), zarabiających średnią krajową (25%) oraz tych, którzy deklarują przynależność do klasy wyższej (38%) [Sekuła 2009: 245]. Nie bez znaczenia dla wzrostu zaufania politycznego jest zaufanie społeczne. Jak wykazują prowadzone badania, w znacznie większym stopniu instytucjom politycznym i aktorom politycznym ufają osoby deklarujące, że ludziom można i należy ufać [Cichomski, 2006]. Jednak, o czym dość często się zapomina, dla potencjalnego rozwoju kultury zaufania potrzebny jest zarówno dialog pomiędzy obywatelami a instytucjami, jak i przekonanie o możliwości wywierania wpływu na podejmowane przez władzę decyzje. Tym samym należy podkreślić, że zaufanie polityczne rodzi się z przekonania o wywiązywaniu się rządzących ze zobowiązań względem rządzonych, z wiary, iż politycy działają na rzecz poprawy jakości i poziomu życia obywateli, a nie w imię zaspokajania własnych ambicji i celów.

Kultura zaufania niewątpliwie wiąże się z systemem aksjologicznym danego społeczeństwa. Pozwala on bowiem na wyznaczenie kierunków aktywności jednostek, ale przede wszystkim na budowanie tożsamości. Stanowi także integralny element, dominującej w danym społeczeństwie, kultury politycznej. We współczesnym świecie wartości oraz zastanowienie nad nimi stanowi bardzo istotny element dyskursu w sferze publicznej. Jak słusznie zauważa Loek Halman „w obecnej, czasami gorącej debacie, dyskusja dotyczy nie tyle upadku wartości jako takich, ile bardziej upadku przywoitych (pro) społecznych zachowań” [2010: 364]. Pogląd ten wpisuje się w diagnozy stawiane przez innych politologów i socjologów, którzy wskazują odwracanie się jednostek zarówno od podstawowych instytucji państwa, jak i międzynarodowych oraz od autorytetów, co niestety powoduje minimalizację tzw. etyki obywatelskiej [Tamże]. Jest ona bardzo istotnym czynnikiem wspierającym zarówno formalne, jak i nieformalne struktury społeczne, a jej zanikanie przyczynia się do kształtowania tzw. demokracji fasadowej. Stąd między innymi pojawiający się argument konieczności „powrotu” do wartości w życiu publicznym.

Oczywiście trudno określić, iż w danym społeczeństwie wartości nie występują w ogóle. Problem jednak, z perspektywy politologicznej, polega na tym, czy obecne w społeczeństwie wartości należą do kategorii politycznych i w związku z tym, czy mają one wpływ na procesy zachodzące w społeczeństwie. W przypadku analizowanych badań pojawia się konkretny problem:

czy obecne są w życiu polskiego społeczeństwa wartości i wartości polityczne, które wpływają na bezpieczeństwo społeczne? Aby udzielić odpowiedzi na tak postawione pytania, należy podjąć próbę wyjaśnienia kategorii wartości i wskazać czynniki wyróżniające wartości polityczne.

Kategoria wartości, jak wiele innych w naukach społecznych, należy do trudnych do zdefiniowania [Słaboń 2012: 88; Halman 2010: 364]. Bardzo często próby zdefiniowania zjawiska napotykają trudności związane z samą naturą wartości – są one niemierzalne, dlatego należą do katalogu zjawisk postulowanych bądź wnioskowanych. Dlatego też „spektrum możliwych stanowisk kształtuje się od utożsamiania wartości z interesem do ujmowania wartości w sposób subiektywistyczny i traktowania ich jako ważnych [Słaboń 2012: 88]. Nie ulega jednak wątpliwości, że wartości, chociaż są pojęciem otwartym, mogą podlegać różnej typologizacji. Jako że nie jest to jednak przedmiotem niniejszych rozważań, na potrzeby opracowania uznawać będę, że „wartości są głęboko zakorzenionymi motywacjami czy orientacjami kierującymi lub wyjaśniającymi pewne postawy, normy i opinie, które z kolei kierują działaniem ludzi albo przynajmniej jego częścią. Pozostawanie wiernym konkretnej wartości stanowi dyspozycję lub skłonność do postępowania w pewien sposób” [Halman 2012: 365]. Tym samym, zawężając zakres wartości jedynie do sfery politycznej, należy uznać, że mogą one być uważane za swoisty fundament politycznych zachowań jednostek np. partycypacja wyborcza lub jej brak. Uznając natomiast za Gabrielem Almondem i Sidney’em Verba, iż wartości polityczne stanowią orientację ludzi w stosunku do obiektów politycznych, uznać należy, iż każdą postawę czy zachowanie jednostek w sferze politycznej można uzasadnić dzięki „obrazowi” reprezentowanych przez nich wartości [1963: 24-47].

Tym samym wartości stają się nie tylko podstawą kultury politycznej czy zaufania społecznego, ale także dookreślają to, jaki jej typ dominuje w społeczeństwie. Ponadto także wpływają one na kompetencje obywatelskie. Należy także podkreślić ich wpływ na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego i bezpieczeństwa społecznego – szczególnie w wymiarze wspólnotowym. Uwaga ta jest o tyle istotna, że wartości polityczne, kształtujące postawy względem podmiotów polityki nie są zawieszane w próżni. Należą do tych aspektów życia społecznego, które, z jednej strony, determinują tożsamość obywateli, ale z drugiej, mogą ulegać przemianom. Tak więc, wartości polityczne kreują także więzi społeczne. Jedną z wartości politycznych, uznanych w zasadzie za najważniejszą, jest demokracja. **Warto zauważyć, że badania nad stosunkiem Polaków do demokracji prowadzone były przez cały okres po przełomie 1989 roku, przez różne grupy badaczy. W wyniku ich analizy można wysnuć kilka podstawowych wniosków dotyczących zarówno rozumienia demokracji,**

jej znaczenia, jak i poziomu akceptacji przez polskie społeczeństwo. Zauważyć można w zasadzie pełną akceptację dla wartości demokratycznych [Roguska 2008: 266]. Przejawia się to w przekonaniu o wyższości systemu demokratycznego nad innymi formami rządów. Warto zaznaczyć, że najniższe poparcie dla tego reżimu politycznego zauważalne było na początku transformacji, gdyż wiązane było wówczas z trudnościami ekonomicznymi. Jednak tendencja ta ulegała stopniowej poprawie i w zasadzie akceptacja demokracji waha się na poziomie 60-70% [Kolarska-Bobińska 2008: 266].

Ogólne uznanie dla demokracji, jako najlepszego systemu sprawowania władzy, odbiega jednak znacznie w ocenie demokracji w Polsce. Można zauważyć, iż następuje tutaj okresowe niezadowolenie z systemu demokratycznego i jego jakości w kraju, co wyraża się zarówno w negacji niektórych jej wartości – na przykład praw mniejszości [Sekuła 2009: 133] oraz fakcie, iż poparcie dla demokracji nie zawsze miało charakter bezwzględny. Związane to jest z przekonaniem zdecydowanej części polskiego społeczeństwa, że „niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokracja” [CBOS 2009]. **Pogląd ten ugruntował się szczególnie w okresie sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość (wraz z koalicjantami) w latach 2005-2007.** Pomimo uznania dla demokracji, nasiliły się wówczas w społeczeństwie tendencje postaw autorytarnych. Zauważalne stało się przekonanie znacznej części obywateli (52%) o wyższości rządów niedemokratycznych nad demokratycznymi oraz dość wyraźna reprezentacja dla stwierdzenia, że „silny człowiek u władzy może się okazać lepszy niż demokracja” [CBOS 2005]. Tendencje te jednak nie miały charakteru trwałego i na początku 2007 roku uległy zmianie w kierunku większego uznania dla systemu demokratycznego.

Przeprowadzone badania, w których respondenci odpowiadali na pytanie „czy wierzysz w demokrację” potwierdziły te tendencje również w 2012 roku. Można zauważyć, że większość z pytanym osób wierzy w demokrację i nie jest to uzależnione od preferencji politycznych (Tabela 1). Co prawda pojawia się większy stopień nieufności wśród zwolenników Prawa i Sprawiedliwości (15,4% raczej nie wierzy w demokrację, a 8,8% zdecydowanie nie wierzy w demokrację), jednak odpowiedzi te występują wśród potencjalnego elektoratu wszystkich badanych partii politycznych. Tym, co może zastanawiać w kontekście wyników badań, to dosyć niskie uznanie dla demokracji pośród zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Ruchu Palikota. Elektorat ugrupowań utożsamiających się z wartościami lewicy deklaruje bowiem wiarę w demokrację na poziomie elektoratu prawicowych partii politycznych, natomiast brak uznania dla tego modelu reżimu jest najwyższy wśród badanych (Tabela 1).

Tabela 1. *Wierzę w demokrację* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do wyborów do sejmiku, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Platforma Obywatelska	ilość	52	123	54	14	4	247
	procent	21,1	49,8	21,9	5,7	1,6	100,0
Polskie Stronnictwo Ludowe	ilość	12	39	14	10	1	76
	procent	15,8	51,3	18,4	13,2	1,3	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	35	94	44	35	20	228
	procent	15,4	41,2	19,3	15,4	8,8	100,0
Ruch Palikota	ilość	10	28	12	9	5	64
	procent	15,6	43,8	18,8	14,1	7,8	100,0
Sojusz Lewicy Demokratycznej	ilość	18	47	18	19	6	108
	procent	16,7	43,5	16,7	17,6	5,6	100,0
Inne	ilość	13	43	30	13	11	110
	procent	11,8	39,1	27,3	11,8	10,0	100,0
Nie głosował(a) bym	ilość	10	106	73	45	21	255
	procent	3,9	41,6	28,6	17,6	8,2	100,0

Obraz ten ulega korekcie w odniesieniu do wartości politycznych na osi lewica-prawica. Zauważalne staje się większe uznanie dla demokracji wśród deklarujących poglądy lewicowe – przeszło 65% badanych o poglądach lewicowych deklaruje ufność (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”) w procesy demokratyczne. Jedynie 15,9% w tej grupie badanych wskazuje na swój nieufny stosunek do demokracji („zdecydowanie nie” i „raczej nie”). Jednak tym, co zwraca uwagę wśród odpowiedzi na pytanie postawione w perspektywie uznania dla wartości lewicy i prawicy to fakt, że osoby utożsamiające się z wartościami prawicowymi także deklarują duży stopień ufności dla demokracji. Można zauważyć, iż łącznie 61,1% wierzy w demokrację (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”), a jedynie 19,7% „nie wierzy” i „raczej nie wierzy” (Tabela 2).

Tabela 2. *Wierzę w demokrację* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do poglądów ideologicznych

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Lewica	ilość	38	131	47	25	16	257
	procent	14,8	51,0	18,3	9,7	6,2	100,0
Centrum	ilość	44	94	42	25	1	206
	procent	21,4	45,6	20,4	12,1	0,5	100,0
Prawica	ilość	53	164	68	44	26	355
	procent	14,9	46,2	19,2	12,4	7,3	100,0
Nie wiem/nie potrafię określić	ilość	15	92	87	51	25	270
	procent	5,6	34,1	32,2	18,9	9,3	100,0

Akceptacja dla demokracji nie jest jednak powszechna. Spadek poparcia związany jest zarówno z doświadczeniami historycznymi, ale także mentalnymi stereotypami utwalonymi w polskim społeczeństwie a dotyczącymi np. utożsamiania demokracji z bogactwem ekonomicznym i państwem dobrobytu [Karnowska 2012: 27-47]. Naturalnie stan ten nie jest wolny od wpływu wartości trwale zakorzenionych w społeczeństwie. Należą do nich wartości religijne, których brak obecności w sferze publicznej nie musi oznaczać ich braku w ogóle, a jedynie „ich utajenie” [Barnaszewski 2011: 162], czyli umieszczenie w sferze prywatnej. Jednak w sytuacjach kryzysowych mogą się one uaktywnić także w sferze publicznej. Związane jest to zarówno z szeroko pojętą anomią (czyli stanem niepewności i zagubienia w systemie norm i wartości, powodowanych często ich transformacją wyznaczaną czynnikami zmian kulturowych), jak i elementami modernizacyjnymi wpływającymi na stan bezpieczeństwa społecznego. W każdym z tych przypadków wartości religijne stają się rusztowaniem dla tożsamości, a tym samym jawią się jako stale obecny fundament społeczny.

Moralność oparta na wartościach katolickich ma duże znaczenie dla stosunku Polaków do demokracji [Jasińska-Kania 2007: 36]. Związane jest to przede wszystkim z miejscem i rolą Kościoła katolickiego w polskiej tradycji, z silną obecnością Kościoła katolickiego w życiu społecznym oraz z jego specyficzną rolą w przestrzeni historycznej. W okresie zaborów, a później hitlerowskiej okupacji, instytucja Kościoła była w zasadzie jedyną, stojącą na straży polskości i zastępowała w pewien sposób państwo. W związku z tym Kościół pełnił funkcje, które w warunkach nieskrepowanego rozwoju społecznego tej instytucji są mało znane [Gowin 1999: 68-70]. W Polsce jednak, w efekcie uwarunkowań historycznych, Kościół katolicki pełnił rolę autorytetu, arbitra moralnego, a także politycznego. Pełnione przez niego funkcje



osiągnęły apogeum po wyborze kardynała Karola Wojtyły na zwierzchnika Kościoła. W tym samym czasie intelektualne elity opozycyjne porzuciły swoje antyklerykalne nastawienie. Co więcej, Kościół stał się sojusznikiem w walce z niedemokratyczną władzą w imię wartości narodowych i demokratycznych. Jak to ujął Adam Michnik: „Kościół tamtych lat miał twarz przyjaciela i part-nera dialogu” [1998: 285].

Nie do przecenienia wydaje się rola Kościoła katolickiego także w kwestii kształtowania postaw polskiego społeczeństwa. W tym miejscu podkreślić należy, że po II wojnie światowej to właśnie Kościół przyczynił się do kształtowania świadomości obywatelskiej. Poprzez głoszenie idei godnego życia, wolności, wrażliwości na drugiego człowieka, Kościół katolicki nie tylko przekazywał aksjologię chrześcijańską, ale także włączał się w budowanie opozycji.

W latach 80. Kościół katolicki w Polsce nie tylko stał na straży wartości chrześcijańskich, ale także był niekwestionowanym autorytetem politycznym. Dla wielu środowisk obecność Kościoła w życiu społeczno-politycznym po przełomie 1989 roku była sprawą naturalną – była także wyrazem wspólnoty nie tylko w wymiarze religijnym. Związane to było z przekonaniem o konieczności respektowania zasad chrześcijańskich w życiu publicznym. Potwierdzają to także badania z 2013 roku.

Tabela 3. *Dziesięć przykazań Bożych jest dla mnie wyznacznikiem postępowania w życiu* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do wyborów do sejmu, gdyby wybory odbywały się w najbliższą niedzielę

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Platforma Obywatelska	ilość	60	107	41	22	17	247
	procent	24,3	43,3	16,6	8,9	6,9	100,0
Polskie Stronnictwo Ludowe	ilość	17	38	10	5	6	76
	procent	22,4	50,0	13,2	6,6	7,9	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	149	51	19	6	3	228
	procent	65,4	22,4	8,3	2,6	1,3	100,0
Ruch Palikota	ilość	5	21	16	8	14	64
	procent	7,8	32,8	25,0	12,5	21,9	100,0
Sojusz Lewicy Demokratycznej	ilość	19	37	21	18	13	108
	procent	17,6	34,3	19,4	16,7	12,0	100,0
Inne	ilość	39	38	12	12	9	110
	procent	35,5	34,5	10,9	10,9	8,2	100,0
Nie głosował(a) bym	ilość	66	120	27	25	17	255
	procent	25,9	47,1	10,6	9,8	6,7	100,0

W zasadzie elektoraty wszystkich partii politycznych (poza Ruchem Palikota) uznają obecność wartości chrześcijańskich jako wyznacznika postępowania w życiu. Istnieją w rozkładzie procentowym różnice – najwięcej zwolenników tezy znajdziemy wśród elektoratu Prawa i Sprawiedliwości (łącznie w odpowiedziach „zdecydowanie tak” i „raczej tak” 87,8%), a najmniej wśród sympatyków Sojuszu Lewicy Demokratycznej (łącznie 51,9%). Jednak uzyskane wyniki świadczą przede wszystkim o trwałości uznania dla wartości chrześcijańskich utożsamianych w polskim społeczeństwie z katolicyzmem. Można nawet stwierdzić, że mają one większą wartość niż demokracja. Wyjątkiem są tutaj zwolennicy Ruchu Palikota, którzy deklarują uznanie dla obecności *Dziesięciu przykazań Bożych* w życiu na poziomie 7,8% „zdecydowanie tak” i 32,8% „raczej tak”. Jednak tym, co najbardziej interesuje, jest fakt, że pomimo niskiego poparcia, w porównaniu z elektoratami innych partii, dla wartości religijnych w życiu, ich przeciwnicy nie stanowią większości w Ruchu Palikota („raczej nie” – 12,5%, „zdecydowanie nie” – 21,9%).

Również w tradycyjnym podziale na lewicę i prawicę uznanie dla aksjologii chrześcijańskiej rozkłada się dość równomiernie. Wśród osób deklarujących poglądy lewicowe 51,8% deklaruje postępowanie zgodne z aksjologią chrześcijańską („zdecydowanie tak” – 15,6%; „raczej tak” – 36,2%). Najwyższe poparcie znajduje się wśród obywateli z poglądami pravicowymi (łącznie 82,2%), a wśród „centrowców” na łącznym poziomie 67,5%.

Tabela 4. *Dziesięć przykazań Bożych jest dla mnie wyznacznikiem postępowania w życiu* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do poglądów ideologicznych

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Lewica	ilość	40	93	46	39	39	257
	procent	15,6	36,2	17,9	15,2	15,2	100,0
Centrum	ilość	48	91	36	18	13	206
	procent	23,3	44,2	17,5	8,7	6,3	100,0
Prawica	ilość	189	103	30	18	15	355
	procent	53,2	29,0	8,5	5,1	4,2	100,0
Nie wiem/nie potrafię określić	ilość	78	125	34	21	12	270
	procent	28,9	46,3	12,6	7,8	4,4	100,0

Można zatem stwierdzić, że aksjologia chrześcijańska (katolicka) jest trwale obecna w świadomości polskiego społeczeństwa i ma znacznie silniejsze oparcie niż wartość polityczna w postaci demokracji. Pojawia się zatem pytanie

czy w ogóle jest możliwe budowanie bezpieczeństwa społecznego w oparciu przede wszystkim o wartości religijne, a wtórnie także polityczne? Nic nie stoi na przeszkodzie, by kapitał społeczny kształtował się w oparciu o wartości niepolityczne. Tym bardziej, że uznanie dla demokracji jest wysokie, a reżim demokratyczny w polskim społeczeństwie jest idealizowany. Jednak budowa bezpieczeństwa społecznego w wymiarze wspólnotowym w oparciu o aksjomaty katolickie może nieść ze sobą także pewne zagrożenia. Przede wszystkim zauważalne są tendencje budowania kapitału społecznego o charakterze „wiążącym”, czego przykładem mogą być, wyraźne w polskim społeczeństwie, tendencje wykluczania „obcych”, inaczej myślących (np. gejów, lesbijek, niekatolików, mniejszości narodowych), by do dóbr dostęp mieli tylko „swoi”. Ponadto poprzez narzucenie w dyskursie publicznym aksjologii katolickiej (spór o *in vitro*, związki partnerskie), ogranicza się wartość demokracji i jednej z jej podstawowych przesłanek, czyli równości, a także pluralizmu. Tym samym ograniczona zostaje, w pewnym wymiarze, swoboda autonomii. Ogranicza ją przede wszystkim solidarność grupowa. Wsparcie powyższych elementów sprzyjających kapitałowi społecznemu „wiążącemu” **poprzez patologie, związane z nierównomiernym wpływem różnych aktorów politycznych na otoczenie społeczne, czy też brakiem mechanizmów samooczyszczania się elit, zacieraniem się granicy pomiędzy sferą prywatną a publiczną i wreszcie przenikanie się świata polityki z gospodarką**, pozwala na stwierdzenie, że kapitał społeczny „pomostowy” w Polsce znajduje się w powijakach [Dzwończyk 2009: 87]. Tym samym, sfera bezpieczeństwa społecznego w wymiarze wspólnotowym, zbudowana przede wszystkim na wartościach religijnych, nie daje wszystkim jego członkom poczucia bezpieczeństwa. Jest ona bowiem przeznaczona dla tzw. „naszych”.

### Bibliografia:

- Almond Gabriel A., Verba Sidney C. (1963), *The Civic Culture*, New York: Princeton University Press.
- Barnaszewski Bogusław (2011), *Źródła kryzysów i konfliktów. Uwarunkowania stymulujące społecznie kryzysy i konflikty wewnętrzne oraz transgraniczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Cichomski Bogdan, Jerzyński Tomasz, Zieliński Marcin (2002), *Polskie Generalne Sondże Społeczne*, Warszawa: b.w.
- Gowin Jarosław (1999), *Kościół w czasach wolności*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Halman Loek (2010), *Wartości polityczne*, [w:] R.J. Dalton, H.-D. Kliegemann (red.), *Zachowania polityczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jasińska-Kania Aleksandra (2007), *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim*, [w:] A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM PAN.
- Karnowska Danuta (2012), *Wpływ kompetencji obywatelskich na poziom konsolidacji*

- demokracji w Polsce*, „Preferencje Polityczne. Postawy – identyfikacje – zachowania”, nr 3/2012.
- Kolarska-Bobińska Lena (2008), *Aktywność obywatelska i protesty społeczne*, [w:] L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005-2007*, Wydawnictwo: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Leszczyński Marek (2011) *Bezpieczeństwo społeczne Polaków wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo „Difin” SA.
- Michnik Adam (2010), *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa: Wydawnictwo „Agora”.
- Putnam Robert D. (2008), *Samotna gra w kregle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Sekula Paulina (2009), *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM.
- Staboń Andrzej (2012), *Konflikty wartości a konflikt społeczny. Mapy orientacji aksjonormatywnych*, [w:] *Style życia, wartości, obyczaje. Stare tematy, nowe spojrzenia*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sztompka Piotr (1999), *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność*, [w:] *Imponderabilia wielkich zmian społecznych. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, P. Sztompka (red.), Warszawa-Kraków 1999: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sztompka Piotr (2007), *Zaufanie. Fundamenty społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Tönnies Ferdinand (2008), *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.